

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Z niższego Szlaska zamieszcza National Zeitung pod dniem 2. Stycznia korespondencją następującą. »Prawa okrojowane w początku roku zeszłego, jakie rząd w tedy party koniecznością czasu jako zadatek tymczasowy na rozmaite żądania ofiarował, zostały teraz w części zwolna wszędzie w wykonanie wprowadzone. Sąd o ich wartości zaczyna się po ich doświadczeniu także po powiatach prowincyi ustalać. Lecz jedynie instytucja sądów przysięgłych wytrzymała próbę praktyki. Mimo jej skarlłowaciałych zawikłań, mimo wysokiego oszacunkowania i wpływu biórokracyi na wybory sędziów przysięgłych mieści instytut ten tak niewygasła siłę żywotną w sobie, iż w prowincyi naszej zapuścił także w ogóle jak najgłębsze korzenie w opinii publicznej, i za żadną cenę wydrzećby go sobie znowu niepozwolono.

Co się zaś dotyczy organizacyi nowej sądów, dogodnem jest ludowi wiejskiemu wybawienie ostateczne od sądownictwa arystokracji ziemskiej, i chętnieby on się zastósował do niegodności nieuchronnych, jakie teraz za sobą prowadzi częstokroć znaczna odległość siedliska sądowego. Lecz dla nowych sądów powiatowych przepisana jest taksa dotychczasowa sądów niższych, a przez to objętość i wysokość szportłów tak się podniosła, iż przynajmniej dla biedniejszej części ludności wymiar sprawiedliwości nabiera charakteru najokrutniejszej krzywdy. Z powodu niemożności opędzenia kosztów sądowych widzi się nieraz zmuszoną raczej znosić cierpliwie największe przykrości, aniżeli pnieć się drogą prawa. Przytem chociażby też jak najusilniej starała się uniknąć sądownictwa, częstokroć jest rzeczą niepodobną uchylić się od szkód z nim połączonych. Niezbyma nigdzie w tym względzie na krzyczących przykładach. Przy zmianie posiadłości nagromadzają się koszty, które mianowicie przy pomniejszych majątnościach wiejskich nie stoją w żadnym stosunku do wartości kupna, a które przynajmniej tak są uciążliwymi, jak znieprawdzone laudemia, które oprócz tego wciąż jeszcze opłacać trzeba. Koszta uregulowania pozostałości równają się częstokroć konfiskacie. Należono przez to na kraj podatek nowy, który dla swęj surowości i nierównego rozdziału każdy inny przewyższa. Ponieważ w obecnym stanie finansów naszych polecono sądom, aby kwotę na utrzymanie własne ile możności przez szportle zbierały, przeto uważają one powiększyć części za nakaz prawowitego postępowania takową przez niepotrzebne formalności, jak można najwyżej podnieść, a nie dawno wyraźnie im za obowiązek konieczny położono, ażeby wszelkie zaległości bezwzględnie ściągaly. Życzenie powszechne słyszeć się daje aby uprościć formalności sądo-wnicze i znieść tak obszerne piśmiennictwo, niemniej szerzy się obawa, aby upory owe niezagnieździły się w ordynacyi gminnej. Skoroby stósy aktów i registratury według terażniejszego planu biórokratycznego w gminach wiejskich zaprowadzonymi były, niezawodnieby na opór napotkały ze strony ludu gminnego. Niepodobną jest rzeczą, narzucać wieśniakowi nowe ciężary biórokratyczne, kiedy go obarczają wysokimi rentami dla dawnych dziedziców, którzy utracili swoje przywileje średniowieczne. Kiedy tak ludność wiejska korzystać swoją dotychczasową z instytucyi nowszych mało sobie ceni, podobno ludność miejską wypadki z nowego prawa procederowego nie wiele zaspokajają. Majstrowie wprawdzie starają się ile możności ciągnąć korzyści z nowo udzielonych im przywilejów, i owa brzydka zazdrość chleba zaczyna wszędzie czujne stawiać czaty, aby niepowołany jaki niepoważyl, żywić się z pracy rąk swoich. Lecz wszysko, co osiągniono, ogranicza się rzeczywiście na tćm, iż z powodu egzaminu potrzebnego do osiągnięcia prawa maistrowstwa niezawisłe prowadzenie profesyi połączone jest z nowymi formalnościami i kosztami, które wolność przedrzeźniają, niedając porządkowi żadnej nowej rękoi. Niezdatność tak nazwanego stronnictwa porządku, i niezgrabność jego do uorganizowania naszych stosunków socyalnych z jakiejbądź żywotnej idei zasadniczej, nigdzie się jasniej nie okazały, jak właśnie w tćm prawie.

Policya berlińska nadzwyczaj baczne ma oko na fabryki broni prywa-

tnę, które należą do stowarzyszonych puszkarzy i maszynistów w Berlinie. Wyrabiana w tych fabrykach broń przechodzi powiększej części w ręce robotników zatrudnionych jej wyrobem już to zamiast płacy gotówką, już to aby robotnicy postarali się o jej sprzedaż, a przez to zarobek swój utrwaliłi. Chociaż to postępowanie właścicieli fabryk nie jest wcale tajemem, przecież wielu znajduje się szpiegów, którzy upatrując w tćm przygotowania do nowęj rewolucyi, policyą doniesieniami swojćmi ciągle niepokoją.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiej, dn. 1. Stycznia. — Dzienniki niedoniosły dotąd, jak się zakończyła sprawa wytoczona pensyi panienskiej w Kaliszu o zamachy polityczne przeciw Rossyi. Śledztwo w tćj sprawie prowadzone ukończono, akta komissyi śledczej wraz z seksternami młodych panien odesłano do Warszawy i oczekują teraz wyroku. — Znany jest ukaz Mikołaja, aby Paszkiewiczowi oddawano wszelkie honory, jakie się przynależą cesarzowi. Chciał też spróbować tego zaszczytu i kazał biskupowi katolickiemu donieść w Warszawie, iż będzie obecnym na poświęceniu nowego kościoła tamże wybudowanego pod tytułem św. Boromeusza. Tron ustawiono dla księcia naprzeciw tronu biskupiego. Rytuał przepisuje, aby przed panującym kler w ornatach przykłękiwał, okadzał go, to też i Paszkiewiczowi oddawano tę cześć z przykłękiwaniem, który nieruszając się był podobnym do pagody hińskiej, aż zbytne okadzania tak go zakrzusily, iż mimowolnie nabożni przymuszeni zostali śmiać się z tćj ludzkiej słabości.

R o s s y a.

Petersburg, 24. Grudnia. — Nad wszelkie spodziewanie nastąpiło usunięcie z urzędu hrabiego Uwarowa jako ministra oświecenia, co w braku wolnej prassy dało powód do rozmaitych domysłów i przypuszczeń po kołach towarzyskich. Wprawdzie było to tajemnicą publiczną, że od dawnego już czasu słońce łaski carskiej nieprzyświecało w pełni blasku hr. Uwarowi; lecz niesądzono, aby się tak wczesnie bez niego obejść było można. Tak np. w zawodzie ministra finansów Kankrina dożyliśmy także chwil takich, gdzie miesiącami spodziewano się usunięcia jego z ministerstwa, a tymczasem przeciwnie po upływie pewnego czasu z większym wpływem występował. System jego do dziś jeszcze panuje. Modyfikacje poczynione przez Wronczenkę pod pewnym względem co się tyczy cła, jako też zaprowadzone oszczędności przez połączenie władz kilku w jedną są mało znaczące, a ze względu na całość finansowości rosyjskiej prawie całkiem bez znaczenia. Wronczenko może być dobrym rachmistrzem, lecz gieniuszem finansowym jak Kankrin nigdy nie jest. Dotąd niewiadomo, kto będzie następcą Uwarowa; niektórzy sądzą nawet, że posada owa niebędzie znów w sposób poprzedni obsadzoną. Radzca tajny Uwarow pozostanie tymczasem członkiem rady państwa, prezesem akademii, członkiem rady najwyższej wychowania dla obywatelskich i szlacheckich szkół żeńskich. — Co się tyczy stosunków naszych handlowych z zagranicą, jak się zdaje, nieszczęsny rok 1848. nie wywarł wcale na nie skutków niepomyślnych; jeżeli wykazowi urzędowemu wierzyć można. Według tego wartość przedmiotów wprowadzonych przewyższała wyprawdzone tylko o 2,441,331 r. sr., gdyż ogólna summa handlu wychodowego wynosiła 88,336,837 rubli sr., a wprowadzonego 90,778,278. Tymczasem wielkie przesilenie europejskie w portach pojedynczych, np. morza Azowskiego wpłynęło nader niekorzystnie na niektóre artykuły handlowe, np. na zboże i siemie luiane; w północnych zaś miastach portowych szedł handel daleko lepiej. Żegluga roku bieżącego już tutaj ustala, gdyż 3. Grudnia już zatoka Kronsztadzka cała mocnym okryta była lodem i wszelka komunikacya wodna z Petersburgiem przecięta. — O nowinach tyczących się polityki rosyjskiej dowiadujemy się jedynie z gazet zagranicznych, lecz śmiało powiedzieć możemy, iż częstokroć i rzeczy takich, które się nigdy nie wydarzyły. Bezpośrednie zaś wiadomości odgadujemy tylko z symptomatów, a za takowe uważamy także ciągle odznaczanie oficerów wyższych stopni, którzy udział mieli w wyprawie węgierskiej. I tak

jednym dają szpady honorowe, innym order i stopnie; a dzienniki Petersburskie zajmują się tylko krytycznym położeniem finansów austriackich, t. j. często bardzo o niem donoszą, wspomną nawiasem o stosunkach niemieckich, a Turcyja zupełnie z kolumn ich znikła.

A n g l i a.

Londyn, d. 31. Grudnia. — Examiner pisze: Lubo car przezorny, w obec groźnej postawy Francji i Anglii niby się rzekł swych zamachów na całość państwa Osmanów, widoczna jednakże, iż takowe tylko odwleka do sposobniejszej chwili, aż kiedy rozwolnienie naszej zewnętrznej polityki ułatwi mu ich wykonanie. Nadzwyczajny nabór rekruta na r. 1850, $\frac{12}{1000}$ w prowincjach polskich, $\frac{8}{1000}$ w Rosyi, już jest w biegu. — Nabór ten w żadnym nie jest stosunku z ubytkiem, jakim wojna węgierska szeregi rosyjskie poszczerbiła. Korpusy okupacyjne w Multanach i Wołoszczyźnie zostały świeżo wzmocnione; wszystkie mocne w tych księstwach pozycje są od nich zajęte, zakładają magazyny prowiantów i amunicji na wielką skalę, a pod pozorem cholery właściciele domów w Bukareszcie i innych miastach zniewoleni są mieć w pogotowiu pokoje opatrzone we wszystkie zasoby lazaretowe. Wszystkie te materialne przygotowania wojenne mniej przecież niepokoją, aniżeli wpływ moralny rosyjskich agentów na ludność słowiańską Turcji. Bośnia i Bułgarya roją się wysłaniami Rosyi, którzy wbrew tylekroć gloszonemu charakterowi cara jako jeneralnego zalewcy płomieni rewolucyjnych — chrześcijańskich poddanych sultana podlegają do buntu przeciwko swemu prawemu monarsze! Jedynie skutecznym oporem, jaki tym knowaniom stawić można, jest usunięcie wszelkich słusznych powodów do nieukontentowania, i tego sposobu chwyciła się też Porta już od lat kilku. W Bośni i Bułgarii ograniczają się machinacje rosyjskie prosto na rozsiewaniu nieprzychylności między chrześcianami. W Serbii inne są polityczne stosunki, dla tego też intrygi toż samo na celu mające, inny tam kształt przybierają. Serbia, lubo składa podatki Porcie i poddana jest jej z imienia, rzeczywiście wszelako jest niezależna, a rządzona przez księcia rodaka na to przez nią wybranego. Stronictwo narodowe, znakomite wewnętrzna mocą, i na którego czele stoi książę, pomimo całego swego słowiańskiego poczucia plemiennego, nie życzy sobie bynajmniej, aby Serbia została rosyjską prowincją — natomiast wielu członków senatu, podleganych wpływem popów, sprzyjają Rosyi i są gotowi popierać zamiary cara. Pierwszy minister Petronowicz uważany jest powszechnie za tak usposobionego, i tylko miękkość słabego jego charakteru sprawia, iż jest mniej żarliwym poplecznikiem Rosyi, jakby tego pragnął konsul moskiewski. — Teraz ustępuje z urzędu pod pozorem choroby; od następcy jego zależeć będzie polityka Serbii, a może pod pewnym względem i bezpieczeństwo państwa tureckiego.

Przywódcami stronnictwa rosyjskiego są bracia Simicze, a to wszelkich przykładów starań, aby który z nich nastąpił po Petronowiczu. Książę zaś radby oddał wydział w ręce Garaszynina, prawego i bardzo zdatnego patrioty. Gdyby się stronnictwu rosyjskiemu udało zrobić którego z Simiczów pierwszym ministrem, rozruchy w Serbii pewne. Jeżeli zaś Garaszynin nim zostanie, Porta będzie mogła liczyć na neutralność Serbii — a neutralność tego państwa jest nie małej wagi zważywszy moralny i materialny wpływ jego na ościenną ludność słowiańską. Jego hufce nie udyscyplinowane — a powstanie w masie wywiodłoby 100,000 ludu w pole; byłoby to znakomitą dla Rosyi pomocą, gdyby jej inwazyja popierać chciały. Dla tego walka między tymi dwoma stronnictwami, chociaż tu chodzi tylko o wybór ministra, może mieć ważny wpływ na losy Turcji europejskiej. Rosya umizga się do Serbów nie tylko odwoływaniem się na jedność plemienia i wiary, ale także bardzo dotykalnemi oznakami swjej przychylności. I tak niedawno darował im car 10,000 sztuk karabinów. — Z drugiej strony dumne postępowanie konsula rosyjskiego, który sobie przywłaszcza rodzaj protektoratu, budzi w Serbach uczucie niepodległości. Świeżo zażądał wygnania kilku cudzoziemców, czemu się atoli ks. Aleksander oparł: domagał się, aby profesorowie i studenci w Belgradzie, byli mu przedstawieni, ale ci zaszczytu tego sobie nie życzyli. Massa ludu trzyma z księciem, którego popierają konsulowie: francuzki i angielski. Mimo to, gdy Rosya znajduje w kraju tyle pierwiastków intrygi na swe rozkazy, ks. Aleksander pragnie wzmocnić swoje stanowisko i uważa za najlepszy sposób ku temu, niszczyć dążności rosyjskie, zawiązać stosunki handlowe z mocarstwami zachodniemi. Słychać, że książę zamierza zaprowadzić komunikacyę między Serbią a Adryatykiem przez Albanią — byłby to krok nader ważny dla Serbii. Dotąd dla niedostatku dróg handlowych główne bogactwo kraju stanowiły trzody świń — a daleko zyskowniejsze artykuły wywozowe niżeli świnię teraz parowemi statkami na targi węgierskie wysyłane, dałyby się znaleźć w drzewie, kukurudzy i kopalniach. Naturalnym portem Serbii byłby węgierski Fiume, zwłaszcza gdyby zaprowadzoną została projektowana przez Koszuta kolej żelazna od Dunaju aż do tego portu. Gdyby plan księcia Aleksandra, mimo nieprzychylnych mu tendencji Austrii dał się wykonać, zdarłby do reszty nadszarpnięty już ukazaniem się angielskiej floty pod Dardanellami urok z imienia rosyjskiego, a podniósłby między jego ludem wpływ angielski — bo błogie skutki handlu najdzielniejszym byłyby tutaj środkiem na zubożenie rosyjskiej siły przyciągającej.

Kto ma wiele, zawsze jeszcze pragnie więcej i zdiera ubogiego. Tak

się dzieje w świecie społecznym, tak i w politycznym. Ambassador Anglii Wyse, przy dworze króla greckiego, doręczył ministrom Grecji notę gubernatora Korfu, w której się domaga kilku wysp niezamieszkałych, leżących w pobliżu wysp Jońskich, a traktatem 1815. r. należących do terytorium królestwa greckiego. Minister Glarakis odparł takie żądanie. Lord gubernator w następnej nocy dowodzi z traktatu 1800. r. zawartego między Rosyją i Portą, że ma prawo do wyspy Sapienza leżącej naprzeciw fortecy Modon, i do wyspy Elaphonisi, leżącej między przylądkiem Malé i wyspą Cerigo. Rząd Grecji odwołuje się na późniejsze traktaty, które gwarantowały exystencję i granice królestwa Grecji, i jakkolwiek nie jest w stanie przeszkodzić temu, gdyby się podobalo potężnej Anglii zająć rzeczzone wyspy, to jednak protestuje przeciw gwałtowi, i wezwie pomocy mocarstw współtraktujących. — Biada tym, którym tylko ta jedna sprawiedliwość pozostaje, że im wolno przeciw gwałtowi protestować!

F r a n c y a.

Paryż, d. 2. Stycznia. — Obrót sprawy La Plata wybornie maluje usposobienie i intrygi stronniectw francuzkich, i dla tego warto obejrzeć burzliwe rozprawy nad tym przedmiotem, ze wszystkimi wykrzyknikami nad Rozasem i Montevideo, o których weale niechodzą. Wielka jest przepaść pomiędzy odpowiedzialną władzą wykonawczą a ciałem prawodawczym, którego rozwiązać niemożna, około tej przepaści toczą się wszystkie kwestye we Francji, czy one dotyczą powinszowań nawet nowego roku, czy kwestyi La Plata. Zwolennicy Thiersa, legitymiści, część górali, starają się z mównicy przy każdej sposobności cios jakiś zadać bonapartyzmowi. Bardzo to koreci Ludwika Bonapartego, że on wnuk wielkiego cesarza, w którym cała się sława Francji odbija, ze swymi ministrami niezdolnymi, bronić musi pokoju, gdy tymczasem tacy ludzie jak Thiers, Larochejacquin w kwestyi La Plata, niemającej najmniejszej styczności ze sprawami europejskimi, podnoszą głosy za wojną i odgrywają rolę napuszonych wojaków. Legitymistom o to chodzi, aby w sprawie La Plata, gdzie niemasz mowy o Rosyi, o Austrii, ani nawet o papieżu, uchodzili za nieustraszonych Bajardów, stawających w obronie honoru francuzkiego, który postradali w sprawach europejskich. Oprócz tego Thiers w sprawie La Plata ma obok innych i ten zamiar, chce, aby resztki rewolucyi lutowej znalazły odpływ przez utworzenie korpusu ochotników paryzkich, gwardyi republikańskiej i w południowej Ameryce zabawiły się wojenką. Ten odpływ i skompromitowanie Ludwika Napoleona uważają ci rzezimieszkowie polityczni, za rzecz daleko ważniejszą, aniżeli zwelczenie Rozasa i jego towarzyszy. Górale dzielą się na dwa stronnictwa w tej sprawie, jedni niechęć, aby w intonacyi wojennej nieprzegłoszyli ich legitymiści, drudzy zaś zwalczają zamiar Thiersa zniszczenia ostatnich żywiołów rewolucyi. Otóż jest stanowisko, z jakiego należy się zapatrywać na sprawę La Plata. Niechodzą tu o Montevideo i argentyńską republikę, ale o sprawy wewnętrzne Francji, w których coraz więcej przybywa palnych materiałów.

Monitor donosi zimno o powinszowaniach nowego roku, które składały różne władze prezydentowi republikę. Prezydent otoczony ministrami, jenerałami i oficerami od sztabu, przyjmował marszałków, sąd kasacyjny, izbę obrachunkową, radę uniwersytecką, sąd apelacyjny, instytut, prefektów Sekwany i policyi, radę muicypalną Paryża, podprefektów z Saint Denis i Sceux, akademię medyczną, trybunał 1 instancyi, radę banku, sędziów pokoju, izbę handlową paryżką, korporacye budowy dróg i mostów i kopalni, urzędników szkoły politechnicznej, z kolegium francuzkiego, radę sądu polubownego, radę adwokatów od sądu kasacyjnego, izbę notariuszów, izbę adwokatów od sądu apelacyjnego, izbę adwokatów pierwszej instancyi, izbę karną paryzkich urzędników niższych sądów paryzkich, izbę syndyków w sprawach wekslowych, izbę meklerów, towarzystwo rolnicze, prefektów z departamentu Sekwany i Oise, radę prefekturalną, radę gminną wersalską i innych gmin, trybunał 1 instancyi w Wersalu, gwardyę narodową paryżką i okolice, wojskowych od armii lądowej i morskiej, oficerów od inwalidów i wojskowych byłej armii cesarskiej. Żadnej mowy niebyło. — Monitor weale niewspomina o zgromadzeniu narodowym. W rzeczy samej nieprzybyło ono urzędownie do pałacu elizejskiego. Tylko kilku członków wystąpiło w salonie, jako osoby prywatne. Tak się nieudał zamiar władzy wykonawczej, aby ciało prawodawcze okazało jej submissyę. Ciało dyplomatyczne, o którym także nie niewspomina Monitor, było u prezydenta z powinszowaniem nowego roku dwoma dniami wprzód. Wszyscy reprezentanci wielkich mocarstw byli u prezydenta. Jak zazwyczaj, miał i teraz prezydent na sobie mundur jenerała gwardyi narodowej z wielką wstęgą legii honorowej.

Dni temu kilka policya paryska aresztowała kilku Polaków, o których doniesiono, że są w spiskach socyalistów francuskich. — Niektórzy nadają temu inne powody, ale zawsze polityczne.

Bieda i niedostatek nigdy się tak czuć niedawaly w emigracyi jak w ostatniej chwili. Bolescią serca wasze przeniknięte by zostały, patrząc na wybladłe lica i zupełnie poszarpaną odzież tych, co przed kilku laty pospolicie prawie podziwiano z czerstwości zdrowia i przyzwoitego noszenia się. Pozbawieni wszelkiej pracy, która ich wspomagała, przymuszeni żyć z 25ciu franków na miesiąc, a wielu niepodobając żadnego nawet rządowego wsparcia, wlec muszą swe mizerne życie. Wielu z nich zaledwie w trzeci dzień

jakiś ciepły skosztuje strawy, żyjąc dnia każdego o samym chlebie i wodzie. Innych rozpacz zdaje się, że zupełnie ogarnęła i już w przyszłość wierzyć przestają. Inni jeszcze myślą o Ameryce i Grecyi, a bardzo mało takich, co im szczęście stale sprzyjać nie przestało.

Dokończenie korespondencji z Paryża z dnia 30. Listopada. — Cóż łatwiejszego, jak rzucać przekleństwo! — Ks. Kajs: nie dość, że potępił to, co jest najświętsze w uczuciach i wspomnieniach u Polaka, ale rzucił nawet przekleństwo na Polskę i naród... Inaczej pojąć nie możemy słów jego ostatnich: „Nie!... Polski mieć nie będziecie — takiej Polski nie będzie!” tak zakończył ks. Kajsiewicz. — Rzucił przekleństwo, a przekleństw nie słucha się tak obojętnie, jak innych rzeczy. — Sam ks. Kajsiewicz jako mówca na ambonie, używając tego rodzaju tonu, użył go w swoim rozumieniu i celu po to, aby nim stanowczo wywrzeć na słuchaczach wrażenie i ku sobie pociągnąć. Nie naszą jest winą, że odmienny sprowadził rezultat.

Ustęp od Rzymu do końca mowy — jak równie tupanie, jedę chwili były dziełem. Ks. Kajsiewicz przestał mówić — Księża zapowiedzieli na dzień następny nabożeństwo na przeproszenie Boga za to, co się stało, odśpiewano zwykle modły, i była już 7ma w wieczór godzina, kiedy słuchacze opuszczali nieoświecony kościół de l'Assomption.

Oto jest czysta prawda, teraz sądzicie!

Tu i owdzie rozrzucone po pismach polskich i zagranicznych korespondencje z Paryża nie dziwiły nas wcale, widzieliśmy je też i w gazecie polskiej. Jeżeli milczeniem pokrywaliśmy, nie dowód, że zawsze z prawdą były zgodne, że podzielały to wszystko, cośmy zastali i widzieli we Francji. Jedyną jest naszą myślą, nie wchodzić na pole tej zeszarzałej polemiki, w której przez 18 lat wygnania silono się, aby nie czystego nie pozostawić, w której silono się na wyszukiwanie wyrazów, nie powiemy jakich. Dziś dając ten opis obszerniejszy, czynimy zadość wezwaniu.

Dwa ostatnie artykuły, oznaczone w Gaz. pol. przewrotnymi gloskami greckimi, rażą nie tylko przewrotnością zasad, lecz zawierają nawet i rozmyślnie fałszywe.

Korespondent przytaczając głos opinii publicznej, „który radzi młodej emigracji wracać do kraju” i mówi, że niektórzy „zaczęli zbierać podpisy do arcybiskupa” zdaje się wiedzieć o wszystkim, o każdym zdarzeniu w emigracji, a jednak mówiąc o funduszach emigracyjnych i obecnym położeniu materialnym nowej emigracji, wymienił towarzystwo dam pols. i komisję funduszy za jedyne zaufaniem obdarzone instytucje, jak gdyby nie wiedział, że nowa emigracja jeszcze przed 5 mies. inny wybrała z pomiędzy siebie komitet do zarządzania robionymi składkami i że takowy prawie wyłącznie zajmuje się losem nowej emigracji. — Korespondent mówi, iż w poprzednim swoim artykule przemilczał o zdarzeniu „dla uniknięcia zgorznięcia, ale dziś musi mówić o nim, bo przybiera on krój wyraźnego namysłu.” Prosimy o dowód — który łatwo zapewne będzie korespondentowi dostarczyć, ponieważ, jak się zdaje, dobrze zna myśl opinii publicznej. My ze swjej strony widzimy rozmyślność — nie w owym gruntownym korespondenta ohmyśleniu, ale gruntowną rozmyślność mowy dla skrytego celu, gruntowną rozmyślność artykułów dla fałszywego wystawienia rzeczy przed krajem. — Dzień 29. Listopada jest uroczystym dniem dla kraju i emigracji. Dowodem na to jest, to smutne usposobienie umysłów emigrantów w dniu jego rocznicy, które sam korespondent w pierwszym artykule przyznaje; wybuch więc oburzenia był w chwili wywołany. Ks. Kajsiewicz niezwykły przemawiać z serea, z natchnienia, nie była taką i ta mowa jego ostatnia, bo pierw nim mówi, zawsze pisze, bo po mowie z pamięci, później ją drukuje, jak to było z mową na pogrzebie s. p. jen. Mycielskiego. I mowę tę ułożył wprzód dla tego właśnie, aby zobaczywszy, jaki wpływ wywrze, mógł ją w druku pozmieniać. Mowę tę ułożył rozmyślnie dla tego, że przez 18 lat myśli jej głównej nigdzie niewypowiedział. Rozmyślnym być nie mógł wybuch oburzenia, bo nikt nie wiedział, co mówić będzie ks. Kajs. — bo zapewne ks. Kajs. nie zakomunikował jej wprzód komu innemu.

Przeto też przytoczonej treści mowy przez korespondenta nie przyjmujemy za wierne oddanie tego, co mówił ks. Kajs. Tam, gdzie rzecz chodzi o opis wrażenia korzystnego, lub nie dla mowcy, należy oddawać wiernie zwroty i wyrażenia, które je wywołały. Koresp. mówi: „że jeżeli gdzie, to we Francji kościół jest świętością” i w Polsce jest takim. Tej prawdy nikt nam jeszcze nie zaprzeczył, że naród polski jest religijny — macie polską historią. Kor., co się obrał jeneralnym reprezentantem opinii ogólnej utrzymuje, iż zbierano podpisy do oddania kościoła księdzu Uniaickiemu — my jednak o tem nie wiemy. Sam ksiądz Terlecki zapytany, zaprzeczył, aby miano się do niego udawać, a wierzyć nie możemy, bo kor. nie wymienił po nazwisku tych osób, coby taką petycją podpisywały. Kor. niech sobie nazywa owo zdarzenie jak chce, nie tajemnicą jest wszakże, że usiłuje zrobić z tego zbrodnią i zwać ją potem na nową emigrację. — Nie wiemy, w którym się miejscu w kościele znajdował szanowny kor., kiedy tak dokładne zrobił spostrzeżenie, zwłaszcza, że kościół był pełen, i że całej nie zna nowej emigracji, i wśród niej znajdują się ludzie różnego wieku — łatwo mógł się pomylić. A przecież nie wahał się nazwać nową emigracją niesformą dziczyzną. Skądże tak ogromna różnica między rakiem

31. a 48.? — Już w roku 1831. mieliśmy oświatę czerpaną z zagranicy. Jeżeli to dzisiejsze zdziwienie ma być wpływem cięższej u nas niewoli przez ostatnie lat 18., źle się korespondent przypatrywał narodom. — Narody w niewoli podliły się tylko, nigdy nie zdziczały. — Jeżeli oświata podbitego narodu była wyższą od kultury umysłowej narodu podbijającego, niewolnik panu światła używał. — Tak zawsze się działo, tak się dzieje teraz przez Polskę dla Rosyi. Kto w sposób korespondenta bije na nową emigrację, potępia wprost ideę niepodległości Polski. Zdaje się, że reakcja polska na to zakroiliła, żeby myśl o niepodległości zabić w narodzie.

Kończąc, dość powiedzieć, że mowa ks. Kajs. i artykuły korespondenta dziś nawet w Warszawie pod surową cenzurą rządową, mogłyby być drukowane. — Dziwić się tylko należy, jakim sposobem redakcja Gazety polskiej podobnego rodzaju umieszcza artykuły, które ją tylko w opinii publicznej dyskredytują. Stać się chyba musiało pomyłką, bo nie chcemy przypuszczać, aby w ten sposób pojmowała wolność druku. Wartość tego krwią zdobytego skarbu, nie należałoby marnować na rozsiewanie fałszu i potwarzy.

W ł o e h y.

Rzym, d. 24. Grudnia. — Od czasów przywrócenia na nowo rządów duchowieństwa niewydarzyły się jeszcze tak liczne aresztowania, jak w dwóch dniach ostatnich. O każdej prawie godzinie spotykano po ulicach długie szeregi pospolym powiązanych, częstokroć porządnie ubranych ludzi, których karabiniery do przesłuchania sądowego prowadzili. — Jenerał Baraguay d'Hilliers kazał wczoraj wyruszyć 22, 23 i 36 pułkowi w góry sabskie i albańskie, dla zastąpienia niemi 17, 20 i 23 pułku, które tam dotąd załoga stały. Ludzie baczniejsi uważali, że owe trzy pułki ostatnie poczęły się na dobre bratać z patriotami rzymskimi. Inny znów oddział wojska francuzkiego wysłano w góry powyżej Palestyny dla rozzbrojenia ludu spokojnego w Cava, Genzano, San Vito, Civitella, Rocca di S. Stefano, Rozate i innych; co do tej chwili bez oporu najmniejszego wykonano Corcelles wyjechał do Florencji. Zaprowadzenie na nowo podatku od mlewa w Umbryi i Sabinie spowodowało lud wiejski w niektórych okolicach do jawnego powstania. Komisarz papieski monsignor d'Andrea musiał użyć całej siły zbrojnej dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tego ruchu groźnego. W tym celu wydał okólnik do władz policyjnych, który się tak zaczyna: „nieposłuszeństwo ludu wiejskiego w rozmaitych miejscach komisarjatu tego, i zakłócenie spokojności publicznej z powodu zaprowadzenia na nowo podatku od mlewa są ciężkimi wykroczeniami przeciw majestadowi rządu.” Dalej napomina usilnie władze, aby szerzenie ruchów przemocą broni tłumiły, a komisarzowi spis imion ich dowódców przesyłały. — Nietylko w stolicy ale i po innych miastach aresztowania nieustają; z Fermo piszą bowiem, że byłego prefekta rzpltej rzymskiej, Rubani, doprowadzono do więzienia na Monte Giorgio; hr. Jacconi uwięziono w Montalto; w Akonie zaś także dwóch znakomitych mężów a w Jesi pięciu do więzienia wtrącono.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 2. Stycznia. — Wczora wieczorem odeszły 3 i 4 batalion pułku Coccopieri tu ztąd do armii północnej w Czechach.

Wiedeńska gazeta powiada, że Saksonia zostanie obsadzoną wspólnie przez Prusaków i Austryaków. Prusacy bowiem utrzymują, że im się należy mieszać do spraw saskich, ponieważ czynny brali udział w wypadkach majowych i zawarli sprzymierze z rządem saskim w dniu 26. Maja. Ztąd nie można wyprowadzać żadnych obaw, względem zerwania stosunków przyjacielskich pomiędzy Austryą i Prusami.

Marszałek Marmont, który od czasu rewolucji lipcowej wyjechał z Francji i osiadł w Austrii, teraz postanowił wrócić do Paryża i tam stale zamieszkać.

Z rozkazu dowódcy trzeciego korpusu zakazano dziennik, die Presse wychodzący w Bernie, w całych Węgrzech.

Wyrokiem sądu wojennego w Aradzie, skazani zostali: Ludwik Bezeredy, Karol Moritz, Antoni Niessner, Alojzy Sebő, Paweł Brunner vel Kutassy, i Aleks. Forussek, wszyscy b. oficerowie austriackiego wojska, którzy w armii powstańczej służbę przyjęli, na śmierć przez rozstrzelanie; Robert Schultz i Franc. Wajda b. c. k. porucznicy, na 14letnie, Jan Prevendar b. porucznik, na 12letnie, Ignacy Brunner b. podporucznik na 10letnie więzienie forteczne bez kajdan. Władysław Perczel, b. podporucznik i Antoni Litzmann alias Alföldy b. rotmistrz, tylko za udział w powstaniu, pierwszy na 5letnie drugi na 3letnie więzienie w twierdzy. Feld. Haynau w drodze łaski zmienił karę śmierci na pierwszych sześciu orzeczoną, na 16letnie więzienie forteczne w kajdanach.

Piszą z Pesztu 27. b. m. Przedmiotem powszechnych rozmów jest wypadek zaszły wczoraj w tak zwanej Piwiarni. W sali balowej, gdzie zebrało się liczne towarzystwo, pewien kupiec korzenny, znany ze swojego „loyalnego” sposobu myślenia, potrafił ramieniem pewnego oficera, który dał mu za to policzek. Rzuceno się zaraz na oficera, rozzbrojono go i zmuszono do opuszczenia sali. Przybywającemu na to kapralowi także broń odebrano, poczem tak on jak i straż którą przyprowadził z sobą, ustąpiła. O ile wiadomo wypadek ten nie miał dalszych następstw.

G a l i c y a.

Lwów, dn. 20. Grudnia. — Semko Boyko, zwany także Semenów, rodem z Ceniowa cyrkulu Brzeżańskiego, 43 lat mający, rel. grecko katol., bezzenny, najemnik, został skazany za poniżające mowy przeciw najwyż. osobie J. M. cesarza na sześciotygodniowy, — a

Daniel Doleba, rodem z Sorok cyrkulu lwowskiego, 29 lat mający, rel. grecko-katol., bezzenny, rzeźnik z profesyi, za przekroczenie przepisów paszportowych użyciem fałszywego paszportu na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w w kajdanach. Obadwa wyroki otrzymawszy potwierdzenie wyższej instancyi zostały dnia dzisiejszego ogłoszone i wykonane.

Wadowice, d. 12. Grudnia. — Następujące wyroki ogłoszono i wykonano dnia dzisiejszego:

Jan Baklarz, mający lat 37 i Jan Majda mający lat 20, assenterowani dnia 20. Marca r. b. do pulku ułanów arcysięcici Karola, obadwa rodem z Panikiewa domin Zatorz w cyrkule wadowickim, rel. kat. bezzenni, bez profesyi, skazani zostali za przekroczenie stanu obłożenia przez zatajenie broni, a mianowicie Majda na dwumiesięczny, a Baklarz tylko na czterotygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Jan Nowak, 33 lat mający, żonaty, bezdzietny i

Matysz Burg, 26 lat mający, żonaty i ojciec jednego dziecięcia, obadwaj rodem z Zagarnik domin. Innwald w cyrkule wadowickim rel. katol. tkacze z profesyi, skazani zostali za zatajenie broni na czterotygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Tomasz Maciejczyk, rodem z Krzywaczki domin. Krzywaczka w cyrkule wadowickim, 20 lat mający, kat. bezzenny, bez profesyi, za zatajenie broni na ośmiodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Antoni Korzeniowski, 14 lat mający, żonaty, bezdzietny, obadwa rodem z Wysoki w cyrkule wadowickim, rel. kat. bez profesyi, skazani zostali, a mianowicie Antoni Korzeniowski na jednomiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Względem Jana Czarnego, rodem z Sizziny, domin. Makaw w cyrkule wadowickim, mającego lat 40, rel. kat. żonatego, ojca czworga dzieci, zanieczano śledztwo wytoczone przeciw niemu za rozszerzanie szkodliwych wieści, jednak za usiłowanie wyłamania się z aresztu policzono mu odsiedziały areszt indagacyjny za karę.

Z c. k. wojskowej komisyi śledczej sekcji VII.

S e r b i a.

Z teatru wojny serbskiej. — Korespondent Dziennika polskiego z Zagrzebia donosi pod dniem 16. Grudnia, co następuje:

„Słyszymy, że piotrowaradzynski pułk opanował fortecę Piotrowaradzyn, i że jej oddać nie chce póty, póki cesarz nie wypełni tego, co sejm w Zagrzebiu 1848. r. postanowił. W mieście Wereszac przyszło do boju, toż i w Salzburgu. W Linzu i Tyrolu nasi granicarze nie chcieli iść dalej, mówiąc, żeby im Turcy mogli domy popalić. Wszakże z tej strony chwala Bogu niczego się nie obawiamy. Sześćdziesiąt tysięcy Serbiów (tak nazywają Austriacy Serbów tureckich) pod Knieżaniem są w pogotowiu pójść naszym Serbom w pomoc. Serbowie bowiem chcą nowego obrać sobie wojewodę, a nie chcą szwaba Majerhofera. — Sztabela przyszła do komenderującego w Krinie od Radetzkiego z żądaniem 40,000 wojska ku pomocy. Zkąd to wojsko wezmą, skoro granicarze nie chcą pójść w pochód, jest wielkie pytanie.

Jug słowiański tak się o dzisiejszym systemie rządu austriackiego i o panowaniu Niemców wyraża: „Austriacka centralizacja, to zniemczenie. Według systemu centralizacyjnego jest niemiecki Wiedeń punktem środkowym monarchii, a bądź co chcesz: piscis a capite foetet (ryba od głowy cuchnie). Według systemu centralizacyjnego będą Niemcy, mimo papierowej konstytucyi, u steru państwa austriackiego. A kruk krukowi oka nie wykole.

„Według systemu centralizacyjnego język niemiecki będzie językiem dyplomatycznym, jaką zaś moralną siłę nadaje językowi dyplomatyczny charakter, tego uczy nas doświadczenie. Każdy, który wchodzi z państwem w jaką styczność, stara się przyswoić sobie język urzędowy. Język urzędowy staje się z czasem językiem konwersacyjnym wyższych klas narodu,

a powoli wciska się i do niższych warstw ludu. Znajduje on opiekę u rządu; każde literackie przedsięwzięcie lepszym uwieńczone bywa skutkiem w języku urzędowym i tym sposobem staje się on językiem naukowym, literackim, a nareszcie panującym.

„Tym sposobem wiele słowiańskich części kraju już się zniemczyło. Jakkolwiek często słyszymy twierdzenie, że przeszły czasy barbarzyństwa, gdzie jeden naród, tracąc swe rodowe cechy, zniknął w drugim, mamy jednak niezachwiane przekonanie, że siła języka niemieckiego w naszym wieku dla Słowian daleko jest niebezpieczniejszą, niż kiedykolwiek były dla naszych przodków niemieckie halabardy. Lecz Niemcy powiadają: »w państwie austriackim musi być jeden język dyplomatyczny, a takim może być tylko niemiecki, gdyż duch niemiecki i język, rozszerzył się po całej monarchii i przesiąkł przez wszystkie warstwy społeczeństwa.« Na to mamy taką odpowiedź: Wasz język był w całej Austrii dotąd dyplomatycznym we wszystkich prawie sprawach i ztąd pochodzi jego przewaga nad innemi językami. Ale wasz język grozi nam zniemczeniem; my więc Słowianie austriaccy chcemy mu położyć tamy, zwłaszcza widząc, że z waszą Germanią za wiele kokietujecie i na naszych gruzach chcielibyście zbudować wasze wielko-niemieckie państwo.

„Niech wasz język pozostanie w przywoitych sobie granicach; w reszcie państw austriackich pod żadnym warunkiem niech się nie szerzy. Ludy austriackie same oznaczają jeden, lub kilka wspólnych języków, jeżeli tego będzie potrzeba. Właśnie dla tego, że język wasz w austrii zanadto się rozszerzył i grozi nam zniemczeniem, chcemy, aby szerzenie się jego dalsze i wasze panowanie ustało. Chcemy, aby i to, co się u nas z niemczyzny rozkrzewiło, wykorzenione zostało, gdyż życzeniem naszym jest, aby Austrią była Austrią a nie Germanią.

„Niejeden wstecznik zarzuci nam w swęj niezmierzonoj mądrości, że żądania nasze są przedczesne. Ale zamilknie, jeżeli pomyśli, że za kilka lat możnaby nam powiedzieć: tropo tardo — za późno!

„Niech sobie rząd rozważy, na co się naraża, narzucając nam język znieawidzony. Niech się dobrze zastanowi, nim rozstrzygnie tę kwestyę najważniejszą w Austrii. Bo wszakże to ona, a nie co innego, wstrząsła tak gwałtownie tronem Habsburgów w roku zeszłym. Toć i Madziarowie chcieli tylko język swój narzucić nie madziarskim szczepom w Węgrzech i oto upadli. Co się stało z Węgrami, może stać się i z Austrią, bo eadem causae eodem producunt effectus (jednakie przyczyny wydają skutki jednakie).

A z y a.

W Chinach zanosi się na rewolucyę. Według doniesień najnowszych Chiny wynoszą obecnie 1,298,000 mil angielskich powierzchni (trzy piąte obszerności Rosyi), ludności zaś mają 367,000,000 dusz. Liczba tak ogromna nie tyle będzie zdumiewającą, skoro sobie przypomnimy, że w Chinach na głowę przypada 2½ akrów, w Anglii zaś na głowę 2 tylko akry. Najludniejsze są prowincye żyzne nad morzem. Rząd utrzymuje się z dochodów cla od soli i ryżu, który naturalnie w ostatnich sześciu lub siedmiu latach niżył się o dwie trzecie części. W skutek tego zbliża się przesilenie ogromne, podsyćcane zarazem niezdadnością władz, które spokojnego ludu wewnątrz kraju przed rozbojem i łupiestwem a nadbrzeża morskie przed rozbójnikami morskimi zasłonić niezdolają. Ruch demokratyczny objawia się pomiędzy ludem chińskim. — Deficit w dochodach państwa wynosił w roku zeszłym 15,000,000 funtów szterlingów, tak iż cesarz do zaniechanych od wieków kopalni złota, srebra i miedzi, chociaż nie z szczególną korzyścią, znów się uciec musiał. Gminy stawiają cesarzowi opór systematyczny, kaznodzieje komunistyczni zachęcają do podziału własności, »gdyż ubodzy będą wciąż coraz uboższymi a bogacze coraz bogatszymi« — jednym słowem: królestwo niebieskie także podlega skutkom centralizacyi i despotyzmu.

Literatura.

Poznań. — *Gazety wielko polskiej niedzielnej* wyszedł Nr. I. na rok 1850., zawiera: Dwie piosenki czeskie z roku 1848. Rok 1849 przez L. W. — Kilka słów do dziejów czasu ostatniego przez J. Woykowską. (dokończenie.) Doniesienia. Od Redakcyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość pod Nrem. 24. w Wielkiem Chrzypsku położona, oszacowana na 7444 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 28. Maja 1850. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Miedzychód, dnia 6. Października 1849.

Król. Sąd powiatowy; I. Wydział.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierzawny Wenecya w pow. Szubińskim, do Andrzeja Ilowickiego należący, oszacowany na 28105 Tal. 20 sgr. I fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszej

licytacyi na dniu 22. Maja 1850. przed południem o godzinie 11tej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Krzysztof Heyn zapożywa się niniejszemu publicznie.

Szubin, dnia 29. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

Loterja.

Ciągnięcie klasy I. loteryi 101. rozpoczyna się d. 16. t. m. Szanownych graczy niniejszemu uwiadomiam i upraszam, aby losy zamówione wcześniej odebrać raczyli. Zapas losów kupna nie jest zbyt liczny, przeto w przypadku braku tychże losy zamówione a nie wybrane wydane będą. Poznań, dnia 1. Stycznia 1850.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 5. Stycznia 1850.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	—
Oblig. długu skarbowego ..	3½	89½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	102
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	106	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90½	90
— W. X. Poznańsk.	4	100½	100½
— dito nowe	3½	91½	91½
— Pruss. Wschod.	3½	94½	94½
— Pomorskie.	3½	96	95½
— March. Elek. i N.	3½	96½	95½
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	—	85½